

I Zadania z zakresu kształcenia kulturowo-literackiego oparte na tekstach literackich

1.1

Jak w tekstach kultury może być uwznioślona zwyczajność? Omów zagadnienie, odwołując się do przytoczonego fragmentu i do całości *Pana Tadeusza* oraz do innego tekstu kultury.

Adam Mickiewicz

PAN TADEUSZ

Na Litwie much dostatek. Jest pomiędzy nimi
Gatunek much osobny, zwanych szlacheckimi;
Barwą i kształtem całkiem podobne do innych,
Ale pierś mają szerszą, brzuch większy od gminnych,
Latając bardzo huczą i nieznośnie brzęczą,
A tak silne, że tkanę przebiją pajęczą
Lub jeśli która wpadnie, trzy dni będzie bzykać,
Bo z pająkiem sam na sam może się borykać.
Wszystko to Wojski zbadał i jeszcze dowodził,
Że się z tych much szlacheckich pomniejszy lud rodził,
Że one tym są muchom, czym dla roju matki,
Że z ich wybiciem zginą owadów ostatki.

Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz, czyli Ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem*, oprac. S. Pigoń, Wrocław 1982

**Jak opisy przyrody w tekstach kultury mogą odzwierciedlać przeżycia wewnętrzne bohaterów?
Odpowiedz, odwołując się do podanego fragmentu ballady Johanna Wolfganga Goethego oraz innych tekstów kultury.**

Johann Wolfgang Goethe

KRÓL OLCH

Noc padła na las, las w mroku spał,

Ktoś nocą lasem na koniu gnał.

Tętniło echo wśród olch i brzoź,

Gdy ojciec syna do domu wiózł.

– Cóż tobie, synku, że w las patrzysz tak?

– Tam, ojcze, król olch, daje znak,

Ma płaszcz, koronę i biały tren.

– To mgła, mój synku, albo sen.

„Pójdź, chłopcze, w las, w ten głuchy las!

Wesoło będzie płynąć czas.

Przedziwne czary roztoczę w krąg,

Złotolitą chustkę dam ci do rąk.”

– Czy słyszysz, mój ojcze, ten głos w gęstwie drzew?

To król mnie wabi, to jego śpiew.

– To wiatr, mój synku, to wiatru głos,

Szeleści olcha i szumi wrzos.

„Gdy wejdiesz, chłopcze, w ten głuchy las,

Ujrzysz moje córki przy blasku gwiazd,

Moje córki nucąc, płasząc na mchu,

A każda z mych córek piękniejsza od snu.”

– Czy widzisz, mój ojcze, tam tańczą wśród drzew

Srebrne królowy, czy słyszysz ich śpiew?

– O synku mój, to księżyc tak lśni,

To księżyc tańczy wśród czarnych pni.

„Pójdź do mnie, mój chłopcze, w głęboki las!

Ach strzeż się, bo wołam ostatni już raz!”

– Czy widzisz, mój ojcze, król zbliża się tu,

Już w oczach ciemno i brak mi tchu. –

Więc ojciec syna w ramionach swych skrył

I konia ostrogą popędza co sił.

Nie wiedział, że syn skonał mu już

W tym głuchym lesie wśród olch i brzoź.

1.3.

Czy dzieła artystyczne powinny pełnić funkcję perswazyjną? Rozważ problem, odwołując się do przytoczonego wiersza Czesława Miłosza i do innych tekstów kultury.

Czesław Miłosz

DO POLITYKA

Kto ty jesteś człowieku – zbrodniarz czy bohater?

Ty, którego do czynu wychowała noc.

Oto starca i dziecka w ręku dzierzysz los

I twarz twoja zakryta

Jak golem nad światem.

Czy obrócisz w popioły miasto czy ojczyznę?

Stój! Zadrzyj w sercu swoim! Nie umywaj rąk!

Nie oddawaj wyroku niespełnionym dziejom!

Twoja jest waga i twój jest miecz.

Ty, ponad ludzką troską, gniewem i nadzieją

Ocalasz albo gubisz

Pospolitą rzecz.

Ty jesteś dobry i w gronie rodziny

Pieściłeś nieraz blask dziecinnych głów.

Ale jeżeli przeklnie ciebie – milion rodzin?

Biada! Co pozostanie z twoich dobrych dni?

Co pozostanie z twoich krzepkich mów?

Ciemność nadchodzi.

Gwarne miasta i pola, kopalnie, okręty

Na twojej dłoni ludzkiej, jakże ludzkiej.

Patrz. Linia twego życia tędy będzie szła.

Trzykroć błogosławiony

Po trzykroć przeklęty

Władco dobra

Albo władco zła.

[Kraków, 1945]

Czesław Miłosz, *Wiersze wszystkie*, Warszawa 2011.

1.4.

W jaki sposób w utworach literackich bywają przedstawiani intelektualiści? Omów zagadnienie, odwołując się do załączonej bajki Ignacego Krasickiego oraz do innych utworów literackich.

Ignacy Krasicki

FILOZOF

Po stryju filozofie² wziął jeden spuściznę,
Nie gotowiznę,
Tam, gdzie duch buja nad ciało,
Takich sprzętów bywa mało,
Ale były na szafach, w szafach słojków szyki,
Alembiki³,
Papierów stósy⁴,
Globusy
I na stoliku
Szkiełek bez liku,
A w końcu ławy
Worek dziurawy.
Wziął jedno szkiełko, patrzy, aż wór okazały.
Wziął drugie, a woreczek nikczemny⁵ i mały.
Westchnął zatem nieborak i rzekł: Wiem, dlaczego
Były pustki w dziurawym worku stryja mego:
Gdyby był okiem, nie szkłem, na rzeczy poglądał,
I on by użył, i ja znalazłbym, com żądał.

Ignacy Krasicki, *Bajki*, oprac. Z. Goliński, Kraków 1975.

Labirynt – przestrzeń zapraszająca do odkryć czy pułapka bez wyjścia? Rozważ problem, odwołując się do podanego fragmentu opowiadania Brunona Schulza i innego tekstu kultury.

Bruno Schulz

SKLEPY CYNAMONOWE

Jest lekkomyślnością nie do darowania wysłać w taką noc młodego chłopca z misją ważną i pilną, albowiem w jej półświatle zwielokrotniają się, płaczą i wymieniają jedne z drugimi ulice. Otwierają się w głębi miasta, żeby tak rzec, ulice podwójne, ulice sobowtóry, ulice kłamliwe i zwodne. [...] W taką noc niepodobna iść Podwalem ani żadną inną z ciemnych ulic, które są odwrotną stroną, niejako podszewką czterech linii rynku, i nie przypomnieć sobie, że o tej późnej porze bywają czasem jeszcze otwarte niektóre z owych osobliwych a tyle nęcących sklepów, o których zapomina się w dniu zwyczajne. Nazywam je sklepami cynamonowymi

dla ciemnych boazeryj tej barwy, którymi są wyłożone. [...]

Trzeba się było zapuścić według mego obliczenia w boczną uliczkę, minąć dwie albo trzy przecznice, ażeby osiągnąć ulicę nocnych sklepów. To oddalało mnie od celu, ale można było nadrobić spóźnienie, wracając drogą na Żupy Solne.

Uskrzydłony pragnieniem zwiedzenia sklepów cynamonowych, skręciłem w wiadomą mi ulicę i leciałem więcej anizeli szedłem, bacząc, by nie zmylić drogi. Tak minąłem już trzecią czy czwartą przecznice, a upragnionej ulicy wciąż nie było. W dodatku nawet konfiguracja ulic nie odpowiadała oczekiwanemu obrazowi. Sklepów ani śladu. Szedłem ulicą, której domy nie miały nigdzie bramy wchodowej, tylko okna szczelnie zamknięte, ślepe odbłaskiem księżyca. Po drugiej stronie tych domów musi prowadzić właściwa ulica, od której te domy są dostępne – myślałem sobie. Z niepokojem przyspieszałem kroku, rezygnując w duchu z myśli zwiedzenia sklepów. Byle tylko wydostać się stąd prędko w znane okolice miasta. Zbliżałem się do wylotu, pełen niepokoju, gdzie też ona mnie wyprowadzi.

Bruno Schulz, *Sklepy cynamonowe*, [w:] tenże, *Opowiadania. Wybór esejów i listów*, oprac. J. Jarzębski, Wrocław 1989.

1.6.

Czy sztuka powinna naśladować, czy też kreować rzeczywistość? Rozważ zagadnienie, odwołując się do przytoczonej bajki Ignacego Krasickiego i do wybranych tekstów kultury.

Ignacy Krasicki

MALARZE

Dwaj portretów malarze słynęli przed laty:
Piotr dobry, a ubogi, Jan zły, a bogaty.
Piotr malował wybornie, a głód go uciskał,
Jan mało i źle robił, więcej jednak zyskał.
Dlaczegoż los tak różny mieli ci malarze?
Piotr malował podobnie, Jan piękniejsze twarze.

Ignacy Krasicki, *Bajki*, oprac. J. Sokolski, Wrocław 1989.

1.7.

Różne obrazy ojczyzny w kulturze. Omów zagadnienie, odwołując się do wiersza *Moja piosnka II* Cypriana Norwida oraz innych tekstów kultury.

Cyprian Norwid

MOJA PIOSNKA II

Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów Nieba...
Tęskno mi, Panie...
Do kraju tego, gdzie winą jest dużą
Popsować gniazdo na gruszy bocianie,
Bo wszystkim służą...
Tęskno mi, Panie...
Do kraju tego, gdzie pierwsze ukłony
Są – jak odwieczne Chrystusa wyznanie:
„Bądź pochwalony!”
Tęskno mi, Panie...
Tęskno mi jeszcze i do rzeczy innej,
Której już nie wiem, gdzie leży mieszkanie,
Równie niewinnej...
Tęskno mi, Panie...
Do bez-tęsknoty i do bez-myślenia,
Do tych, co mają tak za tak – nie za nie –
Bez światło-cienia...
Tęskno mi, Panie...
Tęskno mi owdzie, gdzie któż o mnie stoi?
I tak być musi, choć się tak nie stanie
Przyjaźni mojej!...
Tęskno mi, Panie...

[1854]

Cyprian Norwid, *Wiersze wybrane*, wyb. M. Inglot, Wrocław 1991.

1.8.

Jakie modele patriotyzmu można odnaleźć w kulturze polskiej? Odpowiedz na podstawie wiersza Wincentego Pola oraz innych tekstów kultury.

Wincenty Pol
SYGNAŁ

W krwawym polu srebrne ptaszę,
Poszli w boje chłopcy nasze —
Hu ha, hu ha!
Krew gra, duch gra,
Niechaj Polska zna,
Jakich synów ma!
Obok Orła znak Pogonił,
Poszli nasi w bój bez broni —
Hu ha, hu ha!
Krew gra, duch gra,
Matko Polsko żyj,
Jezus, Maria bij!
Naszym braciom dopomagaj,
Nieprzyjaciół naszych smagaj —
Hu ha, hu ha!
Krew gra, duch gra,
Niechaj Polska zna,
Jakich synów ma!

[pieśń z powstania styczniowego, 1863]

Wincenty Pol, *Sygnal*, [w:] tenże, *Wybór poezji*, wyb. M. Janion, Wrocław 1963.

↑ Pogoń – herb Wielkiego Księstwa Litewskiego, w czasie unii polsko-litewskiej (1386–1795) włączony do herbu Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Jakie postawy ludzie mogą przyjmować wobec wojny? Odpowiedz, odwołując się do fragmentu *Pamiętnika z powstania warszawskiego* Mirona Białoszewskiego oraz do innych tekstów kultury.

Miron Białoszewski

PAMIĘTNIK Z POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Co robiło się w schronie?

Gadało. Leżało. Czasem szedłem przez korytarz do piwnicy środkowej, tej u wylotu ze słońcem z góry, i tam siedziałem, pisałem. Dużo było modlitw, w których brało się udział. Byłem wtedy na jakiś sposób jeszcze wierzący. [...] Czekano się na gazetki. Przychodziły kilka razy dziennie. Było dużo drukarni. Akowskich, Alowska, Palowska. [...]

Co do zajęć jeszcze. Zaczęliśmy chodzić na spacer. Ze Swenem. Spacer polegał na tym, że braliśmy się pod rękę i chodziliśmy przez wszystkie piwnice naszych bloków po kolei. [...] Spacer trwał długo, bo w każdej piwnicy było dużo ludzi. W korytarzach i korytarzykach też. A jeszcze były po drodze małe piwniczki. Bez drzwi. Takie otwarte przegródki. W jednej z nich mieliśmy nowych znajomych. Młode małżeństwo. Chodziło się do nich na ploty i słuchanie świerszcza. [...]

W piwnicach bloku A poznaliśmy jednego inżyniera. Potem, kiedy Swen już prowadził modlitwy przy naszym ołtarzu, napisaliśmy, we dwóch do spółki, aktualną litanie.

Miron Białoszewski, *Pamiętnik z powstania warszawskiego*,
[w:] tenże, *Utwory zebrane*, t. 3, Warszawa 1988.

1.10.

Czym dla współczesnego człowieka jest tradycja ? Rozważ problem, odwołując się do utworu Jacka Kaczmarskiego „Wykopaliska” oraz innych tekstów kultury.

Wykopaliska

Odcisk palca w wypalanej glinie,
Odprysk złota w popiele ogniska.
Nieskończone, na pustej równinie,
Prowadzimy wykopaliska.

Pochyleni nad ziarnkiem piasku
Za nic mamy mroczne nieboskłony.
Wczoraj, zanim jeszcze słońce zgasło,
Zobaczyliśmy Oko Ikony.

Jutro twarz jej ujrzemy zapewne.
Dziś, na byłej świątyni dziedzińcu
Przy ogniskach nucimy rzewnie
Zapomnianą pieśń barbarzyńców.

- To ruiny! Ruiny! Ruiny!
Ręce wasze w śmierci po łokcie!
Mówią nam, gdy czyścimy z gliny
Połamane w ziemi paznokcie.

A my w miskach sprzed lat trzech tysięcy
Jak co rano jemy ryż na śniadanie
I twierdzimy z uporem dziecięcym
Że nie śmierć to, a Zmartwychwstanie.

Na kolanach przez dni i tygodnie
Przed nikomu nie znanym świętym
Upieramy się nadal łagodnie,
Że nie gruzy to, lecz - fundamenty.

(1982)

Ikona – obraz sakralny przedstawiający postacie świętych, sceny z ich życia, a także sceny biblijne lub liturgiczno – symboliczne

II Zadania z zakresu kształcenia językowego

2.1

Jakie przemiany w kulturze wpływają na współczesny język polski? Omów zagadnienie, odwołując się do podanego fragmentu, do innego tekstu kultury i do własnych doświadczeń komunikacyjnych.

Każdy język etniczny żyje i rozwija się razem z narodem, a dzieje społeczności narodowej to także dzieje języka. Zatem związki między językiem a daną wspólnotą, zwłaszcza jej kulturą, są zawsze mocne i dwustronne. Z jednej strony język stanowi fundament każdej kultury i jej podstawowe dobro, jest głównym kodem ekspresji każdej kultury, z drugiej zaś każda kultura przez swoje tendencje, proponowany system wartości, aktualne mody mocno wpływa na język.

Uniwersalnym prawem jest prawo zmian językowych. Dzieje się tak, gdyż język jest nierozzerwalnie związany z życiem każdej wspólnoty i natychmiast odzwierciedla wszystkie zmiany obyczajowe, ekonomiczne, kulturowe, zwłaszcza polityczne, zachodzące w danych społecznościach. Takie przyspieszenie zmian polszczyzny obserwujemy w ostatnim dwudziestopięcioleciu. Według opinii wielu badaczy jesteśmy obecnie świadkami największych zmian polszczyzny w całej jej historii. Nie było w dziejach języka polskiego drugiego takiego okresu, aby w tak niedługim czasie – jeśli chodzi o historię języka 15–20 lat to niewielki odcinek – język zmienił się tak gwałtownie. Zmiany te zauważa zwłaszcza średnie i starsze pokolenie Polaków, ci wszyscy, którzy wzrastali w Polsce Ludowej. Pokolenie najmłodsze, coraz częściej nazywane *e-generacją*, wychowane jest już w nowej polszczyźnie.

Na podstawie: Kazimierz Ożóg, *Zmiany we współczesnym języku polskim i ich kulturowe uwarunkowania*, [w:] *Języka a Kultura*, tom 20, Tom jubileuszowy, Wrocław 2008, s. 59–60.

2.2.

Na czym polega wyjątkowość mowy ludzkiej? Omów zagadnienie, odwołując się do przytoczonego fragmentu, wybranego tekstu kultury i własnych doświadczeń komunikacyjnych.

Ptaszki ćwierkają, krowy ryczą, pszczoły tańczą, wieloryby śpiewają i nawet niektóre rośliny porozumiewają się pomiędzy sobą językiem chemicznym. A człowiek? Człowiek mówi. Owa ludzka mowa jest jednak – w przekonaniu wielu uczonych – czymś niezwykłym, jakościowo zupełnie odmiennym od wszelkich innych form komunikacji powszechnych w świecie żywych istot. Choć w niewielu kwestiach dotyczących ludzkiego języka (bądź języków) panuje wśród badaczy zgoda, niektóre z tych różnic są oczywiste i znamienne. Podczas gdy inne gatunki posługują się ograniczoną i niezmienną z pokolenia na pokolenie liczbą sygnałów o ustalonej modalności (dźwięki, gesty, zapachy), ludzki język nie tylko wykazuje niebywałe bogactwo i różnorodność, lecz także może być zakodowany dźwiękowo w mowie, wzrokowo w piśmie, w sposób wizualno-przestrzenny w języku migowym bądź dotykowo w alfabecie Braille’a dla niewidomych.

W odróżnieniu od „języków” innych gatunków nasz system artykulacji charakteryzuje się, między innymi, arbitralnością i kreacyjnością. Języki ludzkie posługują się symbolami niemającymi (z wyjątkiem nielicznych wyrazów onomatopiecznych) żadnego naturalnego związku z opisywanym przedmiotem czy czynnością, zaś kreacyjność oznacza, że posługując się skończoną liczbą reguł jesteśmy w stanie tworzyć i rozumieć nieskończoną liczbę nowych, oryginalnych wypowiedzi w opanowanym przez nas języku. Wszyscy badacze zajmujący się refleksją nad fenomenem języka są też zgodni, że jest on fundamentalnym atrybutem człowieczeństwa, darem, który sprawia, że życie nasze toczy się jak gdyby w dwu odmiennych światach: w obszarze naturalnej, fizycznej rzeczywistości i w wirtualnym świecie wykreowanym przez słowa.

Wybitny niemiecki chemik Wilhelm Ostwald, który działał także na rzecz stworzenia języka międzynarodowego, uważał, że „język jest [po prostu] środkiem transportu – tak jak pociąg przewozi towary z Lipska do Drezna, tak język przenosi myśli z jednego mózgu do innego”. To efektowne porównanie nie wyczerpuje, niestety, całej złożoności funkcji języka. Zdaniem najsłynniejszego żyjącego lingwisty Noama Chomsky’ego, komunikacyjne zadanie języka ma jedynie drugorzędne, mniej istotne znaczenie – jest on przede wszystkim instrumentem służącym myśleniu. Ma więc przede wszystkim charakter osobisty, zaś jego społeczna funkcja jest wtórna.

Na podstawie: Krzysztof Szymborski, *Zagadka*, „Polityka” 2012, nr 11. *Niezbędnik Inteligenta. O języku w mowie i piśmie*, s. 8–9.

Czy kultura współczesna rzeczywiście jest kulturą zmierzchu pisma? Uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do podanego fragmentu, do innego tekstu kultury oraz do własnych doświadczeń komunikacyjnych.

Jest trochę tak, jak przewidywał Marshall McLuhan: po rządzącej światem erze druku, która uwzniośliła umysł racjonalny, nadeszła era mediów elektronicznych, które sprzyjają powrotowi pierwotnej spontaniczności.

Współcześni kontynuatorzy myśli McLuhana zwracają uwagę na pogłębianie tej tendencji przez nowe media: ich interakcyjny charakter powoduje, że wraca do życia kultura oralna¹.

Warto zadać sobie choćby takie pytanie: czy esemes albo wpis na internetowym forum dyskusyjnym należą do tej samej dziedziny co informacja w gazecie albo fragment książki? Otóż wszystko wskazuje na to, że nie, bo w przypadku esemesów i postów internetowych mamy do czynienia nie tylko z lapidarnością, ale też z charakterystycznym dla języka mówionego zastosowaniem kodu ograniczonego, gdzie zawsze uzupełnieniem wypowiedzi jest jej sytuacyjny kontekst.

Taki przekaz wygrywający z piśmiennością (w tym także literacką) przejawia się dziś w telewizji, kinie, no i rzecz jasna, na estradzie. Nieustannie gada się w telewizji, w dodatku gada się w sposób właściwy rozmowom potocznym: w sitcomach, reality shows i w większości telenowel mówi się za pomocą równoważników zdań, bez jakiegokolwiek dbałości o formę wypowiedzi. Kiedyś wydawało się, że gadające głowy w telewizji to przeżytek i forma wybitnie nieatrakcyjna, bo pozbawiona żywej akcji. Teraz jednak największą popularnością cieszy się gatunek talk-show, czyli program z definicji gadany. Rozmowa ma być widowiskiem. Nie liczy się jakakolwiek głębia i merytoryczna doniosłość, ale dynamika. Co więcej, używana tam mowa nie musi, a nawet nie powinna mieć wiele wspólnego z literacką polszczyzną, bo ma trafić do publiki, która z literaturą ma do czynienia raczej rzadko.

Na podstawie: Mirosław Pęczak, *Mówi się*, „Polityka” 2011, nr 37, s. 80.

¹ Kultura oralna – kultura oparta na przekazie ustnym.

Język młodzieży – urozmaicony, bogaty czy monotony, ubogi? Uzasadnij swoją opinię, odwołując się do podanego fragmentu, innego tekstu kultury oraz własnych doświadczeń językowych.

Anna Fluder, Jacek Antczak: Niebawem ukaże się siódma „Rzecz o języku”.

– **Jan Miodek:** Taki był tytuł pierwszego zbioru. Siódma książka będzie miała tytuł norwidowski: „Słowo jest w człowieku”.

A.F., J.A.: Powiedziałbym: wow, mamy newsa!, ale podobno za „lol” skłonny jest Pan zamordować? Woli pan „O, Jezu...”

– **J.M.:** ... albo „O, matko” czy „O, rany”. Zdaję sobie sprawę, że dzisiaj młodzi ludzie muszą w różnych sytuacjach życiowych posłużyć się ekspresywizmami i to są najczęściej anglicyzmy. Oni powiedzą, że było „full ludzi” albo „ale boss, ale men” i „dziękuję sobie za help”. My, zamiast „przepraszam”, mówiliśmy „pardon”. Gdy grając w ping-ponga, zdobyło się punkt, bo piłka otarła się o kant stołu, mówiło się albo trzysylabowe prze – pra – szam” albo w skrócie „pardon”. Jeśli ten obyczaj przetrwał, to głowę daję, że dziś mówi się „sorry”.

– **A.F., J.A.: Moja córka mówi „sorki”.**

– **J.M.:** Oczywiście. Ponieważ to „sorry” doczekało się wielu swojskich derywatów. Jest „sorka”, „sorki”, a nawet „sorewicz”.

– **A.F., J.A.: Ale co z tym „wow”?**

– **J.M.:** Rozumiem, że te przerywniki są młodzieży potrzebne i prędzej czy później musiało z angielskiego przyjść i „wow”. Jest przecież krótsze od „o matko, co ty powiesz”. Każdemu jednak doradzam, żeby tego nie było za dużo. Jeśli tylko w ten sposób wyrażamy radość czy zdziwienie, to staje się monotonne.

– **A.F., J.A.: „Wow” jest niepotrzebne?**

– **J.M.:** Nie ma słów niepotrzebnych językowi. W tym sensie jestem i za. Całe zło zaczyna się w momencie, gdy ktoś, uczepliwszy się takiego modnego słowa, rezygnuje z całego wachlarza konstrukcji wariantywnych.

– **A.F., J.A.: Czy młodzi ludzie są dziś ubożsi językowo?**

– **J.M.:** Jeszcze trzydzieści lat temu mówiłem, że nie zabraniam nikomu mówić, że coś jest fajne, bo sam też takiego słowa używam. Tylko po pierwsze, trzeba wiedzieć kiedy, a po drugie, mogliby zobaczyć, że ta koleżanka jeszcze może być: miła, sympatyczna, zdolna, koleżeńska, a nie załatwiać to jednym – „fajna”. Pod tym względem dzisiejsze dwudziestolatki są bogatsze, bo u nich „fajnie” przegrywa z „super”, „ekstra”, „mega” i z „wypasem”. A są jeszcze „mega wypas”, „megawypasik”, „juice”, „odlot”, „odjazd”. Tych słów jest dzisiaj więcej. Tylko, na miły Bóg, niech oni to przeplatają. Niech nie uczeplają się tego, że wszystko jest „super”. A może jest „ekstra”.

Jaką rolę w komunikacji między ludźmi odgrywa etyka słowa? Omów zagadnienie, odwołując się do podanego fragmentu, wybranego tekstu kultury i własnych doświadczeń komunikacyjnych.

Etyka słowa jest jednym z warunków tego, co nazywa się powodzeniem, fortunnością aktu mowy. Zasadza się ona na naturalnym oczekiwaniu odbiorcy tekstu, że ten, kto mówi (pisze) jest prawdomówny, nie oszukuje. Jeżeli nadawca nie spełnia tego oczekiwania, to zasada współpracy partnerów kontaktu językowego zostaje naruszona lub złamana, a wypowiedź należy traktować jako nieudaną, niefortunną. Etyka słowa obejmuje także zasady kontaktu uprzejmego głoszące: „Rozmawiaj z partnerem albo mów do niego tak, by czuł się dobrze, niezależnie od tego, jaka jest treść rozmowy czy komunikatu” oraz: „Formułuj tekst tak, by odbiorca miał możliwość wyboru postawy i zachowania”.

Tak więc etyka kontaktu językowego zakłada określoną postawę nadawcy tekstu wobec jego odbiorcy oraz (co nie mniej istotne) właściwy stosunek odbiorcy tekstu do jego nadawcy. Podstawą etyki słowa jest podmiotowe, a nie instrumentalne traktowanie się partnerów dialogu, to znaczy wzajemne szanowanie się, uwzględnianie swoich poglądów, przyzwyczajajeń itd. Ponadto etyka słowa zakłada szczerą intencję nadawcy tekstu i brak podejrzliwości tego, kto tekst odbiera.

Naruszenia etyki słowa należy się dopatrywać m.in. na poziomie niezachowywania podstawowych reguł poprawności językowej i stylistycznej w wypowiedziach publicznych, w niedociągnięciach formy komunikatów językowych. Trzeba bowiem założyć, że ten, kto „podejmuje się wypowiedzi publicznej w jakimkolwiek zakresie, powinien poczuwać się do obowiązku, by pracować nad jakością swoich wypowiedzi, a jeśli są to teksty pisane, poddawać je korektom z poczuciem odpowiedzialności nie tylko za to co, ale również i jak mówi i pisze”.

Nieco inaczej, jeśli chodzi o przestrzeganie zasad etyki słowa, należy traktować teksty artystyczne. Obowiązują w nich bowiem swoiste reguły kreowania świata przedstawionego, a słowa mogą być użyte w funkcji stylizacyjnej lub metajęzykowej. Przytoczone tu zasady etyki słowa są więc w tekstach artystycznych „zawieszane” lub częściowo unieważnione, choć i w tym wypadku należy oczekiwać na przykład nienaruszania zasady wrażliwości na słowo (choćby przez nieumieszczanie opisów drastycznych językowo, wulgarnych).

2.6.

W jaki sposób Internet wpływa na formy i sposoby komunikowania się ludzi między sobą? Uzasadnij swoje stanowisko, odwołując się do przytoczonego tekstu Jana Grzenia, do modelu aktu komunikacji językowej i do wybranego tekstu kultury.

Gatunkiem, który w ostatnich czasach skupia uwagę i użytkowników, i zajmujących się Internetem specjalistów z różnych dziedzin, jest **blog**. Ten typowo internetowy gatunek ma wzorzec w pamiętniku i dzienniku, a jego nazwa pochodzi od angielskiego *weblog*, co można tłumaczyć jako „rejestr sieciowy” lub „dziennik sieciowy”. Podobieństwa blogu do dziennika są znaczne, blogi mają np. budowę fragmentaryczną i hybrydyczną, jednak równie istotne są różnice. Przede wszystkim dzienniki sieciowe są publikacjami, tekstami przeznaczonymi w związku z tym do rozpowszechniania i do lektury.

Co więcej: autorzy blogów godzą się na komentowanie swoich tekstów – formularz umożliwiający dodanie komentarza pojawia się po kliknięciu na odpowiednie hiperłącze. Interakcja jest więc wpisana w strukturę gatunku.

Charakterystyczną właściwością blogów (która ujawnia się też np. w pogawędkach internetowych, a w mniejszym stopniu w grupach i forach dyskusyjnych) jest anonimowość użytkowników. Nie stanowi ona wprawdzie formalnego wymogu, lecz ogromna większość autorów blogów występuje pod pseudonimami (nickami); zresztą jeśli nawet pseudonim ma formę imienia i nazwiska, wcale nie musi być autentyczny. Gatunek ten znakomicie pokazuje, jak dalece i jak szybko mogą przekształcać się gatunki tradycyjne pod wpływem nowego medium.

Jan Grzenia, *Komunikacja językowa w Internecie*, Warszawa 2006.

2.7.

Wyjaśnij, odwołując się do podanego fragmentu powieści Andrzeja Sapkowskiego i do innego utworu literackiego, jaką funkcję może pełnić stylizacja w utworze literackim.

– [...] Weźmiesz tedy tego konia, com ci go użyczył, i pojedziesz do Małej Oleśnicy, do komandorii joannickiej. Rzekniesz komandorowi Dytmarowi de Alzey, żem cię przysłał na pokutę. Tam cicho posiedzisz, aż cię nie wezwę. Jasne? Musi być jasne. A na drogę naści tu sakiewkę. Wiem, że mała. Dałbym więcej, ale mój komornik odradził. Ta karczma nadto nadszarpnęła mój fundusz reprezentacyjny.

– Wielce dziękuję – mruknął Reynevan, choć waga sakieweczki bynajmniej na dzięki nie zasługiwała. – Wielkie dzięki waszej łaskawości. To jeno tylko, że...

– Sterczów się nie lękaj – przerwał książę. – W joannickim domu cię nie najdą, a w drodze tamój nie będziesz sam. Tak się składa, że w tamtym kierunku, bo ku Morawie, zmierza mój gość. Widziałeś go pewnie za stołem. Zgodził się, byś mu towarzyszył. Szczerze mówiąc, nie od razu. Ale przekonałem go. Chcesz wiedzieć, jak?

Reynevan pokiwał głową na znak, że chce.

– Powiedziałem mu, że twój ojciec zginął w chorągwi mego brata pod Tannenbergiem. A on też tam był. Tyle, że on mawia: pod Grunwaldem. Bo był po przeciwnej stronie.

– Tak tedy, bywaj w zdrowiu. I rozchmurz się chłopczyńo, rozchmurz. Wyrzekać na moją łaskę nie możesz. Konia masz, grosz masz. A i bezpieczeństwo w podróży zapewnione.

– Jak zapewnione? – odważył się bąknąć Reynevan. – Mości książę... Wolfher Stercza jeździ samoszóst... A ja... Z jednym rycerzem? Nawet jeśli z giermkim... Wasza łaskawość...

To przecie tylko jeden rycerz!

Rudiger Haugwitz parsknął. Konrad Kantner protekcyjnie wydał wargi.

– Oj, głupiś ty, Bielau. Niby uczony bakałarz, a sławnego człeka nie rozpoznał. Dla tego rycerza, kapcanie, sześciu to fraszka.

A widząc, że Reynevan nadal nie rozumie, wyjaśnił.

– To jest Zawisza Czarny z Garbowa.

2.8.

Czy pragnienie bliskości z drugim człowiekiem jest rzeczywiście obce elektronicznym formom komunikacji? Uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do podanego fragmentu innego tekstu kultury oraz własnych doświadczeń komunikacyjnych.

Wiesław Myśliwski

OSTATNIE ROZDANIE

Prawdziwy list musi mieć adresata. Prawdziwy list pisany jest zawsze do kogoś, choćby ten, kto pisze, do siebie pisał. No, i prawdziwy list musi być pisany ręcznie. Słowo pisane ręcznie jest bowiem innym słowem niż na maszynie czy komputerze. Tak jakby krwi własnej pieczęć.

Jakaż to różnica, ktoś powie, a dużo szybciej na maszynie, tym bardziej na komputerze, a o ileż wygodniej. Otóż istotna to różnica. W liście pisany ręcznie czytamy nie tylko to, o czym ktoś nam donosi. Czytamy również to, co kryje się w kształcie słów czy nawet poszczególnych liter, w ich pochyłości, rozwlekłości, gęstości.

Czytamy, czy te litery drżały w trakcie ich pisania, czy się poddawały lub stawiały opór, czy wypływały na papier pospieszne, podniecone lub rozgoryczone, czy w mozole dopływały do ręki. To nam nieraz więcej mówi niż to, o czym list donosi. Pozwala niekiedy się domyślać, co list próbował zataić lub czego nie byłoby zdolne przekazać żadne słowo. Prawda listu kryje się i w papierze, na którym został napisany, i w kopercie, w której został wysłany. List pisany ręcznie potrafi zdradzić nawet to, do czego ktoś zmuszał słowa, żeby kłamały. Czasem zastanawiam się, czy list nie wzięty się z pragnienia dotknięcia kogoś, gdy było to fizycznie niemożliwe. Ale, być może, to już przebrzmiałe pragnienia, dlatego list umiera.

Na podstawie: Wiesław Myśliwski, *Ostatnie rozdanie*, Kraków 2013, s. 57–58.

2.9.

Czy w XXI wieku zapożyczenia nadal wzmacniają „kompleks zapóźnienia intelektualnego” Polaków? Uzasadnij swoje stanowisko, odwołując się do podanego tekstu, innego tekstu kultury oraz własnych doświadczeń komunikacyjnych.

Współczesne teksty publicystyczne czy popularnonaukowe (prace naukowe i terminologię zupełnie tu pomijam) roją się wprost od zapożyczeń, zwłaszcza przejętych bezpośrednio z angielskiego i francuskiego. Elitarni inteligenci z par synonimów takich jak: *fundamentalny* – *podstawowy*, *profesjonalny* – *zawodowy*, *industrialny* – *przemysłowy*, *mentalny* – *umysłowy*, *repertuar* – *inwentarz*, *rezewuar* (np. *środków*) – *zasób*, *partycypacja* – *udział*, *translacja* – *przekład* itp. znacznie częściej niż inni wybierają wyraz obcy, czasem wręcz wyszukany (jak *translacja*).

Pod wpływem swych angielskich i francuskich odpowiedników [wyrazy] rdzennie polskie, a częściej jeszcze zapożyczone bezpośrednio lub pośrednio z łaciny, nabierają nowego znaczenia. Zmniejsza to komunikatywność, prowadzi nieraz do nieporozumień albo po prostu tylko zaskakuje odbiorcę i niepotrzebnie zatrzymuje jego uwagę na samej powierzchni tekstu. Kilka przykładów: „nie mam co do tego *ewidencji* empirycznej” – mówi pewien docent¹, mając na myśli brak dowodów faktycznych, inny zaś przestrzega przed „*skorumpowaniem* jakiejś zasady” (czyli przed jej *wypaczeniem*) i postuluje ograniczenie jej pewnymi *kwalifikacjami* (chyba: *zastrzeżeniami*). Elita naszego kraju, a więc środowisko, którego obowiązkiem społecznym jest podtrzymanie tradycji kulturalnej, tak łatwo nieraz rezygnuje z nawiązywania do tej właśnie tradycji. Przecież na wyrobienie słownictwa ujmującego w polskie formy wyrazowe pojęcia niezbędne do formułowania refleksji o człowieku, narodzie, świecie złożyła się praca całych pokoleń myślących Polaków. Jeżeli ktoś nie zadaje sobie trudu wydobycia z pamięci tych wyrazów, a sięga po obce, które nasuwają się usłużnie, podpowiadane przez obcojęzyczne lektury, to tym samym wzmacnia nasz mniej czy bardziej uzasadniony kompleks zapóźnienia intelektualnego, częste u nas przekonanie o wtórności naszej myśli.

Na podstawie: Halina Kurkowska, *Język ludzi myślących*, [w:] tejsze, *Polszczyzna ludzi myślących*, wyb. i oprac. H. Jadacka, A. Markowski, Warszawa 1991, s. 201-203 [pierwodruk w: „Polityka” 1978, nr 20, s. 8].

¹ Docent – stanowisko samodzielnego pracownika naukowego w szkołach wyższych przyznawane osobom ze stopniem doktora lub doktora habilitowanego.

Dlaczego literaturze nie wystarcza język literacki? Wyjaśnij, odwołując się do podanego fragmentu i innych tekstów literackich.

Najpierw ona mi powiedziała, że ma dwie wiadomości: dobrą i złą. Przechylając się przez bar. To którą chcę najpierw. Ja mówię, że dobrą. To ona mi powiedziała, że w mieście jest podobno wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną. Ja mówię, że skąd wie, a ona, że słyszała. To mówię, że wtedy złą. To ona wyjęła szminkę i mi powiedziała, że Magda mówi, że koniec między mną a nią. To ona mrugnęła na Barmana, że jakby co, ma przyjść. I tak dowiedziałem się, że ona mnie rzuciła. To znaczy Magda. Chociaż było nam dobrze, przeżyliśmy razem niemało miłych chwil, dużo miłych słów padło, z mojej strony jak również z niej. Z pewnością. Barman mówi, żebym kładł na niej laskę. Chociaż to nie jest tak proste. Jak dowiedziałem się, że tak już jest, chociaż raczej, że już nie ma. To nie było tak, żeby ona mi to powiedziała w szczerze oczy, tylko stało się akurat na tyle inaczej, że ona mi to powiedziała poprzez właśnie Arletę. Uważam, że to było jej czyste chamstwo, prostactwo. I nie będę tego ukrywał, chociaż to była moja dziewczyna, o której mogę powiedzieć, że dużo zaszło między nami różnych rzeczy zarówno dobrych i złych. To przecież nie musiała mówić tego przez koleżankę w ten sposób, że ja się dowiaduję ostatni. Wszyscy wiedzą od samego początku, gdyż ona powiedziała to również innym. Mówiła, że ja to jestem raczej bardziej wybuchowy i że musieli mnie przygotować do tego faktu.

Na podstawie: Dorota Masłowska, *Wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną*, Warszawa 2003, s. 5.

III Zadania z zakresu kształcenia kulturowo-literackiego oparte na tekstach ikonicznych

3.1.

Obraz wojny w tekstach kultury. Omów zagadnienie na podstawie interpretacji obrazu „Oblicze bwojny oraz wybranych tekstów literackich.



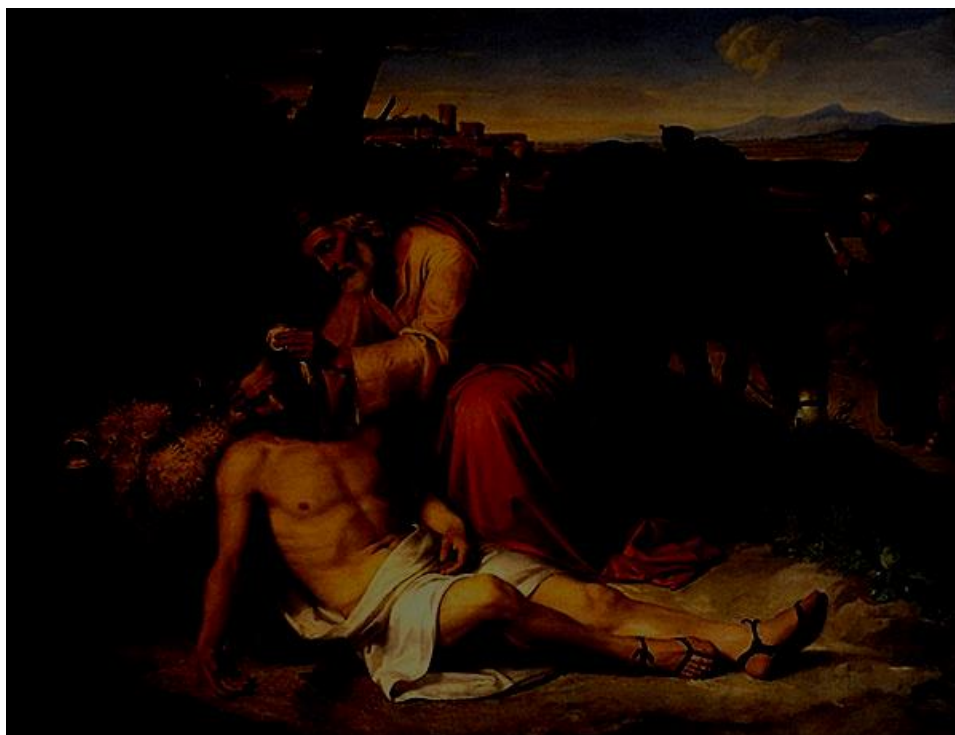
3.2.

Jak współczesne teksty kultury przedstawiają człowieka? Odpowiedz na pytanie, odwołując się do rzeźby Magdaleny Abakanowicz „Bracia” oraz wybranych utworów literackich.



3.3.

Jak teksty kultury mogą zachęcić do czynienia dobra? Omów zagadnienie na podstawie obrazu oraz wybranych utworów literackich.



José Tapiró y Baró „Miłosierny Samarytanin” olej na płótnie, ok. 1900

3.4.
Refleksja nad ludzką egzystencją w tekstach kultury. Omów zagadnienie na podstawie dzieła Józefa Szajny „Ściana butów” oraz wybranych utworów literackich.



Rzeszów , 1997

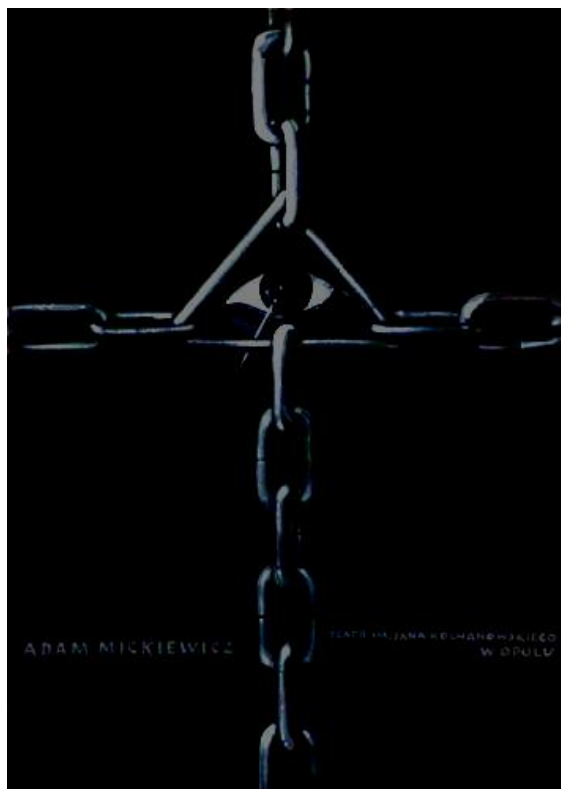
3.5.

Jakie wizje miasta można odnaleźć w sztuce i literaturze? Omów zagadnienie, odwołując się do obrazu „Paryż widziany z okna” Marca Chagalla oraz wybranych utworów literackich.



3.6.

Jakie odczytanie „Dziadów” cz. III Adama Mickiewicza odnajdujesz na zapowiadającym sztukę plakacie teatralnym? Omów zagadnienie, wykorzystując znajomość dramatu.



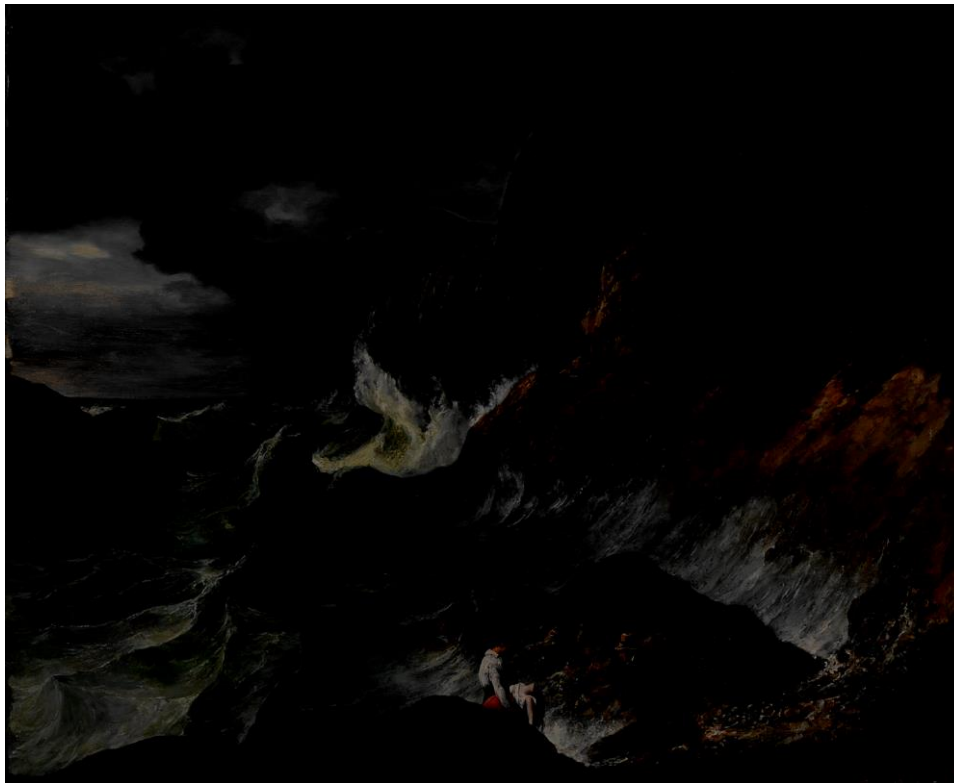
3.7.

Jaki obraz polskiego społeczeństwa można znaleźć w tekstach kultury? Omów zagadnienie, odwołując się do plakatu Adama Kiliana, „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego oraz wybranego utworu literackiego.



3.8.

Natura – przyjazna i bezpieczna czy wrogi żywioł? Rozważ problem, odwołując się do obrazu Horacego Verneta „Sztormowe wybrzeże po katastrofie statku” oraz wybranych utworów literackich.



3.9.

Czy powinnością tekstów kultury jest wychowanie społeczeństwa? Rozważ zagadnienie, odwołując się do rysunku Juliana Bohdanowicza oraz wybranych tekstów literackich.



Reklama w krzywym zwierciadle „Gazeta Wyborcza” 1992

3.10.

Czy człowiek w pełni może poznać samego siebie? Rozważ problem na podstawie obrazu Rene Magritte'a „Reprodukcja zakazana” i wybranych utworów literackich.



„Reprodukcja zakazana” (1937)